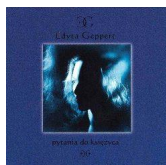


Edyta Geppert - Pytania do księżyca (1997)

Wpisany przez bluelover
Niedziela, 26 Czerwiec 2016 11:05 -

Edyta Geppert - Pytania do księżyca (1997)



01. Pytania do księżyca 02. Pocieszanka 03. Czy pamiętasz jak to było... 04. A gdy uznamy, że to już 05. Bezkrólewie 06. Prawdziwa historia Odyseusza 07. Więc nie dziw się 08. Sen o życiu 09. Landrynki 10. Lepiej, czyli horyzont 2000 11. Zamiast 12. Modlitwa do dobrego Boga 13. Rozmowa z dziadkiem 14. Poeci nie zjawiają się przypadkiem

W nagraniach udział wzięli: Henryk Alber - gitara akustyczna, Tomasz Bajerski - fortepian (5, 8, 12, 14), Andrzej Jagodziński - fortepian (1, 2, 4, 13), akordeon, Wiesław Pieregórka - fortepian (10), instrumenty klawiszowe, Mariusz Bogdanowicz - kontrabas, Piotr Biskupski - perkusja, Adam Lewandowski - instrumenty perkusyjne, Robert Majewski - trąbka, Tomasz Kiersnowski - harmonijka ustna, Kwartet smyczkowy: Mariusz Jagoda - skrzypce, Stanisław Dziąg - skrzypce, Marek Leszczyński - altówka, Patryk Lejman - wiolonczela.

Artysta. Kto to jest właściwie? Jedno słowo, a definicji na kopy. Niewątpliwie to ktoś taki, kto tworzy. Tworzy z prądem, bez prądu i pod prąd. Wszystko jedno, byle zgodnie z sobą samym, niekoniecznie zaś z panującymi trendami. Trudno o artystkę (świadomie używam tego terminu w odniesieniu do bohaterki wpisu) bardziej niemodną niż Edyta Geppert. Konsekwentnie od lat śpiewa repertuar tak ambitny, że docierający do nielicznych. Dekadenckie, przygnębiające teksty piosenek i nad wyraz dojrzałe interpretacje nie przysparzają popularności wśród miłujących tanią młóckę bywalców dyskotek, a tych jest statystycznie najwięcej. Bynajmniej nie jest to potwarz - lepiej mieć ograniczoną, ale wierną i świadomą publikę. Różnica jest w istocie bardzo prosta. Muzykę można podzielić na dwie kategorie - tą, z której się wyrasta i tą, do której się dorasta.

Wydany w 1997 roku album „Pytania do Księżyca” zdecydowanie wpisuje się w tą drugą grupę. Geppert niczym na płycie nie zaskakuje, po prostu robi to co umie najlepiej w charakterystycznym dla siebie stylu. Żadnych eksperymentów nad formą, tutaj liczy się głównie treść. Utwory liryczne, melancholijne i refleksyjne, takie do jakich zdążyła swoich słuchaczy przyzwyczaić. I o ile w kwestii tonu, w jakim są utrzymane nie spotyka nas żadna większa niespodzianka, tak już w kwestii interpretacji możemy jedynie spodziewać się...

niespodziewanego.

Bogactwo znaczeniowe tych piosenek jest na tyle duże, że przysiadając do tej muzyki, za każdym razem możemy odkryć coś nowego. Coś, czego wcześniej nie słyszeliśmy, choć przecież odtwarzamy dany kawałek po raz enty. Ten niezwykły czynnik sprawia, że do płyty po prostu chce się wracać i wylapywać coraz to "nowe" smaczki. Zebrany tu materiał traktuje o smutku, żalu, przemijaniu oraz tęsknocie za minionym i nawet jeśli na chwilę tematyka się ociepla („Modlitwa do dobrego Boga” chociażby) to nadal nie jest on przeznaczony dla zahukanych dziewczynek z telewizyjnych konkursów talentów. To przemyslenia kobiety po przejściach, dźwigającej na swoich barkach cały bagaż doświadczeń. Muszą brzmieć wiarygodnie i takie też są w wykonaniu pierwszej damy polskiej poezji śpiewanej. Celowo nie wspominałem nic o innych aspektach, gdyż schodzą one na boczny tor i tracą znaczenie. Całość wymaga od słuchacza sporych pokładów uwagi i czasu, ale wysiłek zostaje sowicie wynagrodzony. Na szczególne wyróżnienie i wymienienie z nazwy zasługuje „Poeci nie zjawiają się przypadkiem”. Numer magiczny, nie dziwota więc że dałem się zaczarować. Polecam przekonać się samemu i jednocześnie lojalnie przestrzegam przed syndromem zapętlenia. Jedynym minusem tego wydawnictwa jest jego momentami zbyt przytłaczający nastrój. Oprócz tego klasa sama w sobie i sama dla siebie. Absolutnie nie na czasie, bo ponadczasowe. Prognoza na jutro: totalne zaćmienie Księżyca. ---Aura2009, thelaststand.blox.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [uplea](#)

[back](#)